

Po zgonie Bolesława Bieruta

Nieustannie napływają coraz to nowe depeze z wyrazami głębokiego współczucia dla narodu polskiego z wielu krajów świata.

Wśród licznych depez, które nadeszły z zagranicy, znajdują się kondolencje: zespołu pracowników Centralnego Muzeum im. Lenina w Moskwie, Instytutu Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina przy Komitecie Centralnym SED, Wyższej Szkoły Partijnej przy KC SED, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NRD, zespołu Teatru im. Mossowietu w Moskwie, Ministerstwa Żeglugi Republiki Czechosłowackiej, Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady Narodowej Sofii, Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Transportu w Bulgarii.

M. in. bardzo dużo depez kondolencyjnych nadeszło z Chińskiej Republiki Ludowej. Wyrazy współczucia dla narodu polskiego przesyłają: Ogólnochiński Ludowy Komitet Obrony Pokoju Powszechnego, Ogólnochińskie Zrzeszenie Studentów, Ministerstwo Komunikacji ChRL, Ogólnochińska Federacja Towarzystw Nauk Przyrodniczych, Ogólnochiński Komitet Kultury Fizycznej, Ogólnochińska Rada Związku Zawodowego Marynarzy, Chiński Czerwony Krzyż, Ogólnochińska Liga Kobiet Demokratycznych, Urząd do Spraw Radia oraz wiele innych organizacji społecznych i instytucji.

Delegacje zagraniczne na pogrzeb Bolesława Bieruta opuszczają nasz kraj

WARSZAWA (PAP)
W nocy z piątku na sobotę opuściła Warszawę delegacja rządowa Republiki Czechosłowackiej przybyła na uroczystości pogrzebowe. Gości żegnali na dworcu członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie KC PZPR, Rady Państwa i rządu.

Wczesnym rankiem 17 bm. opuścił Warszawę członek delegacji radzieckiej na uroczystości związane z pogrzebem I Sekretarza KC PZPR, Bolesława Bieruta — marszałek Związku Radzieckiego Iwan Koniew.

Na lotnisku Okęcie marszałka Koniewa żegnali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej, marszałek Polski — Konstanty Rokossowski i mi-

2-tysięczny wagon osobowy w ZISPO

POZNAŃ (PAP)
Żałoga Oddziału W-3 Zakładów im. Stalina w Poznaniu ukończyła budowę nowego wagonu osobowego. W meldunku tym nie kryje się w zasadzie nic nowego, gdyby nie fakt, że to 2000 wagon osobowy, wyprodukowany przez żalagę ZISPO od chwili rozpoczęcia produkcji wagonów osobowych dla potrzeb krajowych i na eksport.

Port szczeciński znów zablokowany

SZCZECIN (PAP)
Jak okiem sięgnąć, na przestrzni kilkudziesięciu kilometrów na redzie świnoujskiej widać lody. Trwające od kilku dni wiatry z kierunków północnych napędziły nieprzebyte ich zwalę, które zablokowały wejście na Zalew Szczeciński.

Tymczasem u nabrzeży portowych w Szczecinie dobiega końca załadunek kilku statków, w tej liczbie: „Wisła”, „Wigry”, „Prośna”. Kilkanaście innych czeka na poprawę sytuacji. Na wiatr południowy czekają wszyscy marynarze, tylko bowiem wiatr z południa jest w stanie przepędzić masy lodu i umożliwić swobodną żeglugę.

Dziś w numerze Nowy „Świat”

Cena 30 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 18/19 III 1956 r. Nr 67 [3776]

Pograżony w żałobie naród polski pożegnał swego wiernego Syna

WARSZAWA (PAP)

Miliony ludzi w całym kraju żegnały Bolesława Bierutę, słuchając transmisji z obchodów żałobnych w stolicy. O godzinie 11, gdy sygnał syren obwieścił chwilę milczenia, zastygli w bezruchu mężczyźni, kobiety i młodzież. W miastach i miasteczkach, osiedlach i gromadach, w halach fabrycznych, mieszkaniach i pod marcowym niebem, wszyscy myślami byli przy Nim.

Do godziny 12 ustała praca. Na zwolnionych obrotach pracowały tylko nieliczne, niezbędne potrzebne agregaty. Cały naród słuchał przemówień wy-

głaszanych na zgromadzeniu żałobnym. Rzesze ludzi w całej Polsce słuchały przebiegu obchodów żałobnych przy głośnikach, aż do chwili złożenia zwłok w sarkofagu w Alei Zasłużonych Cmentarza Wojskowego. W momencie tym w Warszawie i w mieście rodzinnym Bolesława Bieruta — w Lublinie oddano 24 salwy armatnie. Podczas obchodów żałobnych w kościołach całego kraju były dzwony.

W Lublinie — rodzinnym mieście Zmarłego

LUBLIN (PAP)
Choć mroźny, mroźny, mroźny wiatr wiał od wczesnego rana, już o godzinie 9.30 przed głośnikami radiowymi zainstalowanymi na ulicach Lublina gromadzili się mieszkańcy miasta. Godzina 11. Na głos syren zamiera ruch. Na ulicach zatrzymują się samochody, stają przechodnie. Odkrywają się głowy. Lublin — miasto rodzinne Bolesława Bieruta tak mocno związane z Jego życiem i rewolucyjną walką składa Mu dziś swój ostatni hołd.

Odezwał się spiżowy głos „Zygmunta”

KRAKÓW (PAP)
Godzina 11. Na pulsującym zwykłym życiem Rynku Krakowskim zapada cisza. Słychać hejnał z Wieży Mariackiej. Równocześnie we wszystkich fabrykach Krakowa oraz w Hucie im. Lenina rozlegają się głosy syren. Stoją obok siebie robotnik i oficer, student i kobieta ze wsi. Serdeczne łyzy żalu blyszczą w wielu oczach. Odkrywają się głowy — wojskowi salutują. Całe miasto zamiera w milczeniu i żałobie.

Tysięczne rzesze mieszkańców Krakowa słuchają przemówień. O godzinie 11 biją dzwony we wszystkich kościołach krakowskich. Góruje dostojny, spiżowy ton — to „Zygmunt” z Wawelskiego Wzgórza, którego dźwięk rozlega się w najważniejszych dla narodu chwilach.

W Kombinacie im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP)

Kombinat im. Lenina w dniu pogrzebu pograżał się w głębokim żalu. O godzinie 11 ustała praca przy bateriach kokosowniczych i wielkich piecach. Ramiona potężnych dźwigów przestały podawać konstrukcje stalowe, zatrzymały się tramwaje i samochody.

Cała żałoga potężnej walcowni zgniatacza zebrała się przed portretem Towarzysza Bieruta.

Zgon Ireny Joliot-Curie

PARYŻ (PAP)

W nocy z piątku na sobotę zmarła w Paryżu Irena Joliot-Curie.

Na dźwięk syren zapada głęboka cisza w hali, po której chodzą w czasie swej bytności w Hucie im. Lenina I Sekretarz KC PZPR. Robotnicy stoją z odkrytymi głowami. W wielu oczach błyszczą łzy.

Żałoga pieca martenowskiego stalowni Huty im. Lenina wkrótce po godzinie 11 kończy szybkościowy wytop stali. Druga żałoga na innym piecu przygotowuje się do przeprowadzenia również szybkościowego wytopu stali. Ludzie Nowej Huty wiedzą, jak trzeba realizować jego wskazania.

Śląsk żegna budowniczego Polski Ludowej

STALINOGRÓD (PAP)

Górnicy i hutnicy, rzesze ludzi pracy największego ośrodka przemysłowego kraju — Śląska z bólem żegnali pierwszego budowniczego Polski Ludowej.

Nad głównym szybem wyciągowym kopalni „Gottwald” powiewa w marcowym wietrze spuszczone do połowy masztu flaga — symbol narodowej żałoby. Jest godzina 10 minut 45. Cechownia napętnia się ludźmi. Na twarzach powaga, punktualnie o godzinie 11 inż. Tadeusz Steblik włączył syrenę kopalnianą. Rozlega się jej głęboki, przejmujący głos. Górnicy zastygli w bezruchu.

W tej chwili zamiera również wszelki ruch w kopalni.

Po trzech minutach praca idzie dalej. Znow brzmie zgrzyt wiertarek, wgryzających się w węgiel, dudnią po szynach wagoniki. Praca nie może ustać ani na chwilę — myślą górnicy i wypełniają wskazania Bolesława Bieruta.

Po obu stronach Nysy

WROCLAW (PAP)

Syrenie kopalni węgla brunatnego „Turów” odpowiadają syreny wielkiej elektrowni i brykietowni w Hirschfelde po drugiej stronie Nysy.

Zamilkły silniki elektryczne poruszające ogromne czerpaki, opustoszały tory przecinające największą w kraju kopalnię odkrywkową. Milczeniem ludzi, postojem maszyn czi żałoga „Turowa” pamięć wielkiego przyjaciela górników — Bolesława Bieruta.

Od lat więzy przyjaźni łączą górników „Turowa” z robotnikami zakładów Hirschfelde. Załogi wspólnie obchodzą swe święta, udzielają sobie pomocy w rozwiązywaniu trudności produkcyjnych, wymieniają podarunki. Dziś żałobę obchodzą się po obu stronach Nysy.

Wybrzeże w dniu pogrzebu

GDANSK (PAP)

Z bólem żegnali Bolesława Bierutę mieszkańcy Wybrzeża Gdańskiego. Na gmachach portu — kirem spowite flagi narodowe i portrety. Bandery statków opuszczone do połowy masztu.

Godzina 11. Żałobnym echem odzywają się syreny statków. Polskim — wtórują statki obcych bander. Stają dźwigi. Dźwigowi opuszczają kabiny. Z ładowni statków wychodzą robotnicy. Odkrywają się głowy. Powagi chwili nie mają za den głos.

Pogrzeb Bolesława Bieruta



Kondukt żałobny posuwa się ulicą Marszałkowską. CAF — fot. Zygm. Wdowiński



Kondukt pogrzebowy na placu Feliksa Dzierżyńskiego. CAF — fot. Piękowski



Kondukt żałobny na Cmentarzu Wojskowym. CAF — fot. Tyminski



Na Cmentarzu Wojskowym — członkowie delegacji zagranicznych przy grobie Bolesława Bieruta. CAF — fot. Baranowski



Nad trumną Bolesława Bieruta — przemawia sekretarz KC PZPR — Edward Ochab. CAF — fot. Baranowski

Przemówienia pożegnalne na uroczystościach żałobnych

Edward Ochab

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Z najgłębszym bólem żegnamy się z naszym nieodżałowanym Towarzyszem Bolesławem Bierutem.

Jako 19-letni zecer lubelski stanął on w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego i przez 44 lata na posterunkach powierzonych mu przez partię wiernie i z bezgraniczną ofiarnością służył ludowi pracującemu, mężnie walczył o narodowe i społeczne wyzwolenie polskiego ludu, wniósł ogromny wkład w historyczne dzieło budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W ciągu całych dziesięcioleci przyszło Towarzyszowi Bierutowi pracować i walczyć w głębokim podziemiu w warunkach rozpasanego terroru satrapów carskich, okupantów kajzerowskich, rodzimych faszystów i hitlerowskich ludobójców.

Ścigany i prześladowany przez ochronę, defensywę i gestapo, wielokrotnie aresztowany i więziony, dzielił z tysiącami komunistów polskich twarde los proletariatu rewolucyjnego.

Nie złamały go moralnie żadne prześladowania okupantów i faszystów, ale lata więzień i poniewierki pozostawiły głębokie ślady w jego organizmie.

Nie mogły go złamać prześladowania ze strony rozbestwionych wrogów, bo siłę moralną czerpał z głębokiej łączności z klasą robotniczą, z ludem pracującym i całym narodem polskim, któremu wiernie służył do ostatniego tchu.

Był niezłomny i nieustraszony w najcięższych bojach z wrogami ludu pracującego, hartował się w płomieniach walki klasowej, jak sławni robotnicy rewolucjonści — Kasprzak, Okrzeja, Nowotko, był przepojony szlachetną ideą socjalizmu tak jak Waryński, Marchlewski, Dzierżyński.

Obok nich zapisze historia imię wielkiego syna klasy robotniczej, gorącego patrioty i internacjonalisty, wybitnego działacza państwowego, okrytego chwałą żołnierza naszej bohaterkiej partii, budowniczego Polski Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta.

Śmierć wyrwała niespodziewanie naszego drogiego Towarzysza Tomasza z walczących partyjnych szeregów.

Postawa milionów ludzi pracy w tych dniach żałoby narodo-owej świadczy, jak wielki jest ból partii i narodu, wywołany tą niepowetowaną stratą.

Jeszcze przed kilku dniami rozmawialiśmy z Towarzyszem Tomaszem o sprawach partii i

państwa, o wielkich zadaniach dalszego socjalistycznego rozwoju naszego kraju.

W dalszej naszej pracy, w codziennych naszych wysiłkach będzie nam towarzyszyć ta sama troska o dobro człowieka pracy, o rozkwit Polski, o pokój i postęp ludzkości, którą cechowała zawsze Towarzysza Bieruta.

Pomni jego wskazania będziemy pracować nad dalszym umocnieniem jednolitości naszej partii, będziemy świecili przestrzegając leninowskich zasad życia partyjnego, jeszcze bardziej zacieśniać najściślejszą, codzienną łączność z masami pracującymi.

Nieugięcie będziemy wcielać w życie uchwały II Zjazdu oraz III i V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nad którymi tak wiele pracował Towarzysz Bierut, będziemy wszechstronnie rozwijać produkcję rolną, rozbudowywać spółdzielczość produkcyjną, umacniać sojusz robotniczo-chłopski, fundament demokracji ludowej.

Realizując szlachetne i ambitne dążenia naszego narodu, których tak gorącym orędownikiem był Towarzysz Bierut, będziemy mobilizować masy robotniczo-chłopskie do walki o

szybkie zmniejszenie dystansu dzielącego Polskę od krajów najbardziej rozwiniętych, będziemy usilnie pracowali, aby szybko nasz przemysł i cała gospodarka narodowa, aby podnosić poziom życiowy mas, zwłaszcza najniższej uposażonych tak, jak nam zalecał Towarzysz Bierut.

Zgodnie z interesem partii i narodu będziemy nadal zdecydowanie walczyć o braterską współpracę partyjnych i bezpartyjnych patriotów Polski Ludowej, o socjalistyczne wychowanie młodzieży, o pełną realizację wielkiego programu Frontu Narodowego.

Z myślą o Towarzyszu Bierucie będziemy jeszcze usilniej pracować nad zacieśnieniem braterskiej, wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, stawa-jącej niezawodną rękojmią naszej niepodległości i pomyślnego budownictwa socjalistycznego.

Z braterskiej solidarności z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego oraz partiami komunistycznymi i robotniczymi wszystkich krajów będziemy czerpali dodatkowe siły w walce o zwycięstwo naszej wspólnej, socjalistycznej sprawy.

Jak dla Towarzysza Tomasza tak i dla Komitetu Centralnego i dla całej partii będzie marksizm-leninizm nieomylną busolą w pracy i walce o szczęście i siłę ludu polskiego, o pokój i przyjaźń między narodami, o socjalizm.

Głęboko dotknięci niepowetowaną stratą, jaka nas spotkała, jeszcze ciśnień zewzrymy nasze żelazne szeregi partyjne wokół Komitetu Centralnego, wokół nieśmiertelnego sztandaru marksizmu-leninizmu, zewzrymy szeregi partyjne, w trudnym marszu na czele milionowych mas, w marszu ku Polsce, o której marzyłeś, Towarzyszu Tomaszu, ku Polsce zwycięskiego socjalizmu.

W tym marszu historycznym, w swej pracy i walce robotnicy, chłopci, inteligenci, cały naród polski zachowa Cię na zawsze w swej pamięci.

Żegnaj, Drogi Towarzyszu, żegnaj wielki żołnierzu naszej niezwykłej socjalistycznej sprawy.

Dalsze depesze kondolencyjne

KONDOLENCJE SEKRETARZA GENERALNEGO ONZ

NOWY JORK (PAP)

Sekretarz Generalny ONZ — Dag Hammarskjöld i dyrektor protokołu ONZ — De Neve złożyli na ręce stałego przedstawiciela PRL, ambasadora Bireckiego, kondolencje dla rządu PRL z powodu zgonu Bolesława Bieruta oraz wpisali się do księgi kondolencyjnej w przedstawicielstwie PRL w ONZ.

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ — TOWARZYSZA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

Warszawa

Szanowny Towarzyszu Zawadzki!

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu zgonu Towarzysza Bolesława Bieruta, I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wielkiego syna i czołowego męża stanu narodu polskiego. Niemiecka Republika Demokratyczna i wszyscy milujący pokój Niemcy zawsze z czcią wspominać będą Bolesława Bieruta, który tak wiele uczynił dla przyjaźni między naszymi narodami.

WILHELM PIECK
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

S. Vukmanovic - Tempo

TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii, klasy robotniczej Jugosławii i całego narodu żegnamy Towarzysza Bieruta. Po nad 40 lat rewolucyjnej działalności i walki Towarzysza Bieruta o wolność i niezależność narodu polskiego, o odbudowę zniszczonego przez wojnę kraju, o uprzedmiotwienie Polski i jej rozwój gospo-

darczy i kulturalny, o budowę władzy ludowej i o socjalizm — to część wieki trwającej walki narodu polskiego o wolność, niepodległość i lepsze życie. Żegnając Towarzysza Bieruta nasi ludzie mają w pamięci historię narodu polskiego, narodu, który ma wspaniałe tradycje wolnościowe i rewolucyjne, którego synowie nie tylko na swej ziemi, ale i w obcych krajach walczyli o

wolność i niepodległość, o prawa należne ludziom pracy, o szczęśliwą przyszłość ludzkości. Nasi robotnicy, którzy kiedyś szukali pracy w obcych krajach, członkowie naszej partii, którzy na skutek terroru zmuszeni byli opuścić swój kraj i pracować na obczyźnie, nasi żołnierze międzynarodowych brzdęków w Hiszpanii, uczestnicy ruchu oporu w różnych krajach wszędzie się spotykali z robotnikami polskimi, z członkami i działaczami Komunistycznej Partii Polski i przynosili do naszego kraju wieści o ich bohaterstwie, woli walki i o oddaniu sprawie wolności i rewolucji.

Towarzysz Bierut walczył o socjalizm był jednym z nosicieli tego internacjonalizmu polskiego ruchu rewolucyjnego. Bliska i zrozumiała jest dla nas ciężka droga życiowa, którą wraz ze swym narodem przeżył Towarzysz Bierut w walce o wolność i niezależność, w walce z nieludzkim faszystowskim okupantem. Wiemy także, co znaczy zrujnowany kraj, jakich wysiłków wyrzeczonych, ofiar wymaga jego odbudowa i rozwój. Wiemy jak bolesna jest strata kadr, które klasa robotnicza i naród wychowywały w walce. I to jeszcze bardziej zbliża nas do narodu polskiego i jego klasy robotniczej, której głęboko współczujemy z powodu zgonu jej kierownika politycznego. Towarzysz Bierut odszedł od nas w momencie, gdy powstają możliwości i widoczne są perspektywy umocnienia pokoju i rozwoju współpracy między narodami na całym świecie, kiedy zarysowują się możliwości wykorzystania zdobytych współczesnej nauki i techniki dla lepszego życia. Odchodzi On w chwili kiedy stworzone zostały perspektywy współpracy między ruchami socjalistycznymi na zasadach leninowskich, kiedy powstały i wciąż powstają nowe możliwości urzeczywistnienia różnym drogami idei Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Stworzone zostały możliwości, otworzyły się perspektywy, ale by to urzeczywistnić potrzebne nam są prócz bojowości i ofiarności także rewolucyjna pryncypialność, konsekwencja w postępowaniu i ideowość Marksa i Lenina.

Cześć pamięci Towarzysza Bieruta, bojownika o wolność i socjalizm!

Wanda CHILA

Warszawa 16 marca

(Od wysłannika „Głosu“)

Tego dnia wszystkie warszawskie ulice prowadziły na plac Stalina. Wczoraj, przez wiele długich, chłodnych godzin czekali warszawiacy i ludzie przybyli ze wszystkich stron Polski przed gmachem KC partii, aby ostatnim spojrzeniem pożegnać drogą twarz Zmarłego. Dziś, z napływającymi porządkami najbardziej osobistych wspomnień rysuje się przed oczami twarz inna; twarz życzliwej, dobroliwej uśmiechniętej, której obraz na zawsze zapadł głęboko w serce. Tylko opuszczona do połowy masztu flaga łopocze żałobnie ponad smukłą iglicą Pałacu, tylko przesłonięta krepą latarnie i dotychczas z oddali głuchy łoskot werbli przypominają, że to spotkanie jest spotkaniem ostatnim.

Ten zbliżający się coraz bardziej łoskot ścisza nierzeczywiste rozmowy. Odrzucił tłum zebrany przed Pałacem nierzeczywiste; oczy wszystkich kierują się na wysokie, pokryte czerwienią stopnie. Nad głowami — szary prostokąt trumny. Jest tak cicho, że słychać bicie serca. I nagle w tę ciszę wdziera się zawodzący płacz syren. Mężczyźni w milczeniu odkrywają głowy. Syreny wyją, spłoszone ptaki trzepoczą czarnymi skrzydłami wokół wieży Pałacu. W tej chwili, kiedy wskazówki zegara zbliżyły się do godziny jedenastej, w każdym mieście, w każdej wsi i osiedlu ludzie przystają i zdejmują czapki. Myśli każdego obywatela kierują się w stronę tego żałobnego placu, w stronę prostej, szarej trumny. Żegnaj, Pierwszy Prezydent Polski Ludowej! Żegnaj, Przywódco naszej partii! Żegnaj, Nauczycielu, mądry, życzliwy ludziom, szlachetny Człowieku! Utraciliśmy kogoś bardzo bliskiego...

Marcowy dzień, choć pogodny, przejmie chłodem. Tutaj, gdzie nowe bloki wyznaczają ulicę Nowotki, w roku 1945 witały Bolesława Bierutę gruby zrównany z ziemią getta. Na nieukończonych jeszcze budowach — pusto i cicho. Murarze warszawscy stoja w tłumie wzdłuż ulic, by pożegnać Tego, którego zapal i miłość miasta pomagały im wznosić z gruzów stolicę naszego kraju.

Ludzie stoja od kilku godzin. Starszy człowiek trzyma za ramię małego chłopczyka i odpowiada jak umie, na jego naiwne pytania.

— Tatusiu — pyta maly. — A dlaczego trumna z Panem Prezydentem umieszczono na armacie? Przecież Pan Prezydent nie był żołnierzem.

— Był, synku. Tylko że mundur nie nosił.

Dziecko nie bardzo rozumie te słowa. Prawda o życiu i pracy Bolesława Bieruta nie jest prosta. W odpowiedzi na pytanie tego małego chłopca tkwi jednak głęboka prawda. Tak — On nie nosił munduru, choć był Pierwszym Żołnierzem kraju. Posterunek, na którym trwał, nie był leższy od wysuniętej placówki na froncie. W uciążliwej, codziennej pracy stał Towarzysz Tomasz na warcie przyszłych losów narodu. Jego wola i myśli, jego doświadczenie i serdeczna chęć pomagały nam wszystkim wykuwać pod kierownictwem partii nowe życie, nową przyszłość Polski. W Jego gabinecie kształtowały się plany zwycięstw, które odnosił wyzwolony naród w minionym dziesięcioleciu.

Ten wielki żołnierz Ludowej Polski żegna dziś miasto i kraj, o którego przyszłość walczył. W rytmie żałobnych werbli kołysz się przepasane kirem czerwone sztandary. Za sztandarami — żałobne wieńce. Od wspaniałych, z białych i czerwonych goździków, bardziej wzruszająco skromniejsze. Widac, że z daleka wiozły je trościwe ręce, że Śląska. Każdy z nich, mniej lub bardziej strojny, mieści w sobie głębokie uczucia miłości i żalu — uczucia łączące cały kraj, jak Polska długa i szeroka. Wieńce niosą uczniowie szkół średnich i młynarze, studenci i górnicy, nauczyciele i artyści, aktywiści partyjni i żołnierze.

„Od profesorów i studentów uczelni krakowskich“, „Od uczestników walk 1905 roku“ — czytamy na szarfach. „Chwała Wielkiemu Synowi ludu polskiego i Przyjacielowi polskiej klasy robotniczej“ — głosi napis na czerwonej szarfie innego wieńca, przekazanego przez organizację partyjną SED z Guben nad Odrą. Niemal połowę wieńców

nieśli młodzież, którą Zmarły otaczał szczególnie troskliwą opieką, której życiem interesował się niemal do chwili zgonu. Przez kilkanaście minut całą szerokością ulicy idą delegacje z żałobnymi szarfami. I znów — dźwięki orkiestry. Starszy człowiek bierze syna na ręce. Wśród morza głów ukazują się ławeta, na której widac trumnę. Przepasuje ją biało-czerwony sztandar, na nim — wążanka czerwonych goździków...

Już od kilku chwil minął nas żałobny kondukt, a ludzie wciąż stoja bez ruchu. Małec miłośni w ręku szarą czapkę ojca. Szeroko otwartymi oczami patrzy na postępujących za trumną towarzyszy walki Bolesława Bieruta, na odkryte głowy, z których niejedna posilała w więzieniu. Patrz, młody obywatelu, ilu najlepszych ludzi ze wszystkich stron świata przyjechało do Warszawy, aby oddać hołd Pierwszemu Jej Budowniczcemu! Z dalekiej Korei, z Francji, Włoch, Indonezji! Patrz, młody obywatelu, jak wielka jest jedność klasy robotniczej całego świata — w rękach ludzi idących za trumną spoczywa odpowiedzialność za jego przyszłość losy, z nimi wiąza się nadzieja całej ludzkości, pod ich kierownictwem ludzie pracy we wszystkich krajach walcza o lepsze jutro — także dla ciebie.

Żałobny kondukt wchodzi na Plac Komuny Paryskiej. Zbliża się do bramy powązkowskiego cmentarza. Tutaj, wśród najlepszych synów narodu, zostaną złożone zwłoki Towarzysza Tomasza. W pobliżu miejsca wiecznego spoczynku Juliana Marchlewskiego — prości sarkofag z płaskowca, a na nim krótki napis: Bolesław Bierut, 1892 — 1954.

Tutaj, do chwili przeniesienia ciała na Cytadellę, znajdzie spoczynek Pierwszy Prezydent naszej Ojczyzny.

„Myślałem nieraz — wspomina górnik Szczepan Blaut — że przeszedł przez tyle burz i walk ten człowiek, tak drogi naszej partii i całemu narodowi powinien się oszczędzać, dbać o siebie. Ale on się nie oszczędzał do ostatnich chwil życia.“

Wanda CHILA

Wartę honorową pełni radziecka delegacja rządowa z przewodniczącym delegacji I Sekretarzem KC KPZR — N. S. Chruszczowem.

A. Novotny

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Przypało mi w udziale smutne zadanie pożegnania w imieniu wszystkich delegacji krajów demokracji ludowej Towarzysza Bieruta — wielkiego syna narodu polskiego, wybitnego męża stanu, najbardziej zasłużonego budowniczego nowej, ludowej, socjalistycznej Polski. W imieniu partii komunistycznych i robotniczych naszych krajów: Ludowej Republiki Albanii, Ludowej Republiki Bułgarii, Republiki Czechosłowackiej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej oraz Mongolskiej Republiki Ludowej, w imieniu rządów i narodów tych krajów wyrażam na trumny Bolesława Bieruta najgłębsze współczucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa, rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodowi polskiemu.

Towarzysz Bolesław Bierut oddał wszystkie swoje siły, wszystkie swoje zdolności, całe swoje bogate doświadczenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która drogą socjalistycznego przemysłowienia i budownictwa socjalizmu na wsi prowadzi naród polski do wszechstronnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości jego Ojczyzny. Wielkie dzieło życia Towarzysza Bieruta, wypełnione troską o umocnienie przyjaźni i braterskiej współpracy krajów demokracji ludowej, pozostanie na zawsze w pa-

Spotkanie członków KC PZPR z delegacjami zagranicznymi

WARSZAWA (PAP)

Dnia 16 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie członków Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z delegacjami zagranicznymi, które wzięły udział w pogrzebie I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta.

W czasie spotkania członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab w imieniu Komitetu Centralnego, PZPR serdecznie podziękował członkom delegacji zagranicznych za przybycie do Warszawy w celu złożenia hołdu pamięci Bolesława Bieruta.

Edward Ochab stwierdził, że udział licznych delegacji zagranicznych w uroczystościach żałobnych jest jeszcze jednym ogniwem, umacniającym braterską solidarność łączącą naszą partię ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, walczącymi o jeden cel — utworzenie drogi do komunizmu.

Nie jest nam obojętne...

Przeglądając 61 numer „Głosu Wielkopolskiego” wydanie A z dnia 11/12 marca br. zainteresowała i zarazem przeraziła nas Wasza foto-kronika. Jesteśmy staliśmy czytelnikami „Głosu” i dlatego nie jest nam obojętne szata graficzna tego pisma. Z zamieszczonych zdjęć CAF i CWF nie bardzo można zorientować się, co przedstawiają. Ratuja sytuację podpisy.

Zdjęcie pierwsze, zamieszczone również w „Przekroju”, wypadło zupełnie inaczej. Zdaje się nam, że Szanowna Redakcja ma możliwość otrzymania „Przekroju” (choćby po znajomości) i będzie mogła porównać poziom wykonywania zdjęć.

Drugi fotos, jak głosi napis „mówi sam za siebie”. Tutaj — już bez komentarzy — sprawdźcie!

Równie tragicznie wygląda trzecie zdjęcie. Hafciarz(!), który pozuje do zdjęcia, mógłby uchodzić równie dobrze za ducha czy Marsjanina.

I to ma być foto-kronika?! A tyle się mówi o brakorobach!

Przykro nam również, że w tym samym numerze trzeba było sięgać po materiały aż do Warszawskiej Akademii Medycznej. (Patrz — zdjęcie w tym samym numerze). Przecież w ubiegłym roku i nasza A.M. wypuściła pokaźną ilość, bo aż 340 albowentów, a dyplomy otrzymało już trochę więcej niż 33. Czyżby tak trudno było uzyskać wywiad z Poznańskimi A.M. i zrobić równie dobre zdjęcie?

Prosimy, potraktujcie ten list jako dalszy ciąg ankiet „Tak czy inaczej”. Mamy nadzieję, że nas dobrze zrozumiecie.

Woliński, Poznań

Zrozumieliśmy i zamieszczamy (Red.).

Czuje się potrzebny

Czytałem cotygodniowy felieton Jana Szelęga w „Szpilkach” i zdziwiłem się. Jego najbardziej osobiste myśli zgadzały się i najzupełniej pokrywały z moimi. Kiedy słuchałem przez radio sprawozdań z obrad XX Zjazdu KPZR, kiedy czytałem mądre, historyczne wagi przemówienia, wydawało mi się, że nie ma nikogo oprócz mnie i tych, co mówią. Wydawało mi się, że to do mnie i dla mnie mówią, aby wyjaśnić mi wątpliwości, przekonać, odkryć przede mną nieznane albo zapomniane dotąd dziedziny. Okazuje się, że byłem w błędzie. Ale ta pomyłka jest chyba jak najbardziej radosna. Przecież to nie tylko odnosił takie właśnie wrażenie Jan Szelęga, nie tylko ja, ale miliony ludzi. XX Zjazd mówił o sprawach osobistych każdego człowieka, a jednocześnie — o sprawach wielce społecznych, o sprawach społecznie niezbędnych. W tym, między innymi, widzę ogromną rolę, ogromne bogactwo XX Zjazdu.

Ponieważ zacząłem o tych osobistych odczuciach, pozwólcie, że jeszcze jedną tego typu uczynię uwagę. Czy nie miałem kiedyś wątpliwości, nie zadawałem sobie pytań, na które nie umiałem sam znaleźć odpowiedzi? Miałem. Nie mogłem jednak zdobyć się na odwagę, żeby pójść do ludzi więcej ode mnie wiedzających, bardziej doświadczonych i prosić ich o pomoc. Nie mogłem. Były sprawy,

nad którymi zastanawianie się po prostu męczyło mnie. Dla ułatwienia — chyba koniecznego — odkładałem je, jak nieznane, dla mnie dzieło naukowe.

Odzyskałam męża!

Do niedawna mój mąż był człowiekiem nad wyraz spokojnym, małomównym, obojętnym na wszystko, co go otaczało. Nazywałem go ponurakiem do kwadratu. Celowo przypalałem potrawy, nie cerowałam skarpet, nie kupowałam nowych żyłek — wszystko po to, aby go zdenerwować i spowodować do mówienia. A on nic. Ze spokojem ducha jadł przypaloną kaszę, świecił gołymi piętami, nalepiał plastyry po goleniu.

Aż tu kilka dni temu mój mąż upadł jak furia do domu. Nie znalazł przyczyny i obawiałam się, że to tylko chwilowy, jednorazowy wybuch. Ku mojej radości — ożywienie mego męża trwa nadal i przybiera na sile. Wczoraj groził mi żyletką — tą żyletką...

Po tym wypadku zaczął płakać. Wykorzystałam więc chwilę słabości i zapytałam, co go tak wojowniczo nastroiło.

— Przejdź się ulicą 27 Grudnia — odpowiedział wymijająco.

Przeszłam się (obok placówki, w której on pracuje), ale tylko raz. Bałam się, że druga przechadzka spowoduje stan zaburzenia, w którym znajduje się mąż. Okazuje się, że „występujący” tam duet głosników może wywoływać taką reakcję.

A duet ten jest naprawdę pomysłowy. Pierwszy głosnik przy wejściu do kina „Warta” odzwierciedla nagrania filmów (co za wspaniała reklama X Muzy!), drugi — nad wejściem do Zarządu Miejskiego LPZ — nadaje muzykę z płyty. Ale takiej jeszcze nie słyszałam: ryki, świsty, stękania, huk, itp. Wszystko to wspaniale przycisnęło się do niemożności rozpoznania melodii i... propagandy konkursu LPZ.

Sądzę, że Panu Redaktorowi nie są potrzebne takie wstrząsy nerwowe. Dlatego nie radzę chodzić ul. 27 Grudnia. Otrzymywanie tego rodzaju listów dostarcza Panu Redaktorowi na pewno dostatecznej ilości „emocji”.

Swoją drogą tę walkę z monotonią życia wymyśliły chyba nie lada tegie głowy. Jestem tym głowom bardzo wdzięczna.

Odzyskałam męża!

J. N. — Poznań

(Nazwisko znane redakcji)

A później ostrożnie omijałem. Dziś chcę mówić, chcę wiedzieć, żądam wyjaśnienia tego, co jest mi niejasne. Mało, szukam wyjaśnienia przyczyn, dla których kiedyś wolałem siedzieć cicho i nie pytać. Czy umiem sobie już odpowiedzieć na każde pytanie, czy wszystko rozumiem? Oczywiście, nie. Ale za to posiadam pewność, że będę wiedział i rozumiem, że w niczym interesie nie leży pozostawianie mnie w nieświadomości. Czuje, że — jak nigdy dotąd — liczę się, że jestem w a ż n y jak niezbędna część wielkiego społecznego mechanizmu. Może to się wam wydać śmieszne, ale wyraźnie czuję, że urosłem, czuję się mocno potrzebny. Odwrotną stroną tego medalu jest poczucie jakiejś wielkiej odpowiedzialności za to, co dzieje się w kraju. Za to, co wspólnie budujemy.

Taka na przykład sprawa. Kiedyś, gdy widziałem kolejki przed sklepami, kłamałem i psociłem na czym świat stoi, gdy przyszło mi stać w takiej kolejce, albo przechodziłem obojętnie obok, uważając to zjawisko za rzecz najbardziej naturalną. Niedawno idąc przez miasto spostrzegłem kolejki przed sklepem. Wróciłem do domu i łamałem sobie głowę nad tym, co jeszcze powinniśmy zrobić, żeby temu przeciwdziałać. Kiedy dojdę do jakichś sprzecywnych wniosków, przedstawię je. Niech pójda wyżej, niech stanowią przedmiot zastanowienia, niech świadczą, że my wszyscy — ci „na dole” i ci „na górze” — nad tym się głowimy. A im więcej głów myśli, tym mądrzejsze decyzje się rodzą.

Myślę, że to XX Zjazd wzbudził we mnie jakąś od dawna drzemiącą inicjatywę, że poruszył jakieś dawno nie dotykane struny. Zrazu wydają ton jeszcze nieśmiały, ale wierzę mocno, że z każdym dniem będzie on coraz mocniejszy.

Jankowski, Poznań

Uprzątnąć!

Teren przy ul. Chociszewskiego, na którym znajduje się przedszkole oraz podwórko między blokami nr 5, 6, 7, 8, przedstawia widok, godny pożalowania. Jest to wielkie rumowisko, które, bodajże od 2 lat, tj. od kiedy budowniczowie zakończyli pracę, nie było uprzątnięte. Dziwi nas bardzo, że bloki, leżące przy ul. Jarochowskiego — posiadają na swych podwórzach chodniki, u nas zaś błoto sięga do kolan. Waski chodnik i przypomnienie dozorcy, by sumiennie wykonywał swe zadania, pomógłby.

Mieszkańcy Chociszewskiego

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Staly Czytelnik, M. Górka. — Wspomniane kursy organizować będzie Woj. Zarząd Rolnictwa — Dział Weterynarii przy WRN, ul. Towarowa 33. Zgłoszenia już przyjmuję i prosimy tam skierować wnioski. (18)

Grono studentów, Poznań. — W sprawie wędlin pisaliśmy w artykule pt. „Wędliniarskie kłopoty”. Poruszyliśmy w nim wszystkie sprawy wspomniane w liście. Jednakże jeden artykuł nie rozwiąże tego problemu. Przede wszystkim należy to od właściwego stanowiska kierownictwa poszczególnych zakładów. (2529)

Anna B. Słowackiego 1. — 1) Młoda, która przysłała Pani do redakcji, nie są nagryzione przez myszy, lecz polamane; 2) Jeżeli chodzi o kaszkę manę, to może ją Pani zamienić w sklepie nr 123 przy placu Asnyka; 3) Kiosk przy pl. Asnyka, w myśl zarządzenia Centralnego Zarządu Upowszechniania Prasy i Książki, rezerwuje 50 proc. nadziału czasopism dla stałych odbiorców. (791)

Korespondent. — Prosimy o przybycie do redakcji od godz. 9 do 13, pokój 59, celem udzielenia kilku wyjaśnień. (910)

Janusz Kot. — Zaopatrzenie sklepu PSS w Niechanowie uzależnione jest od rozdzielnika, opracowanego przez Poznań. Otrzymanie ilości w niektórych wypadkach nie wystarczają na zaopatrzenie ludności. (204)

Józef Krawczyk. — Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego nie mają żadnej możliwości

przydzielenia Panu Innej pracy z uwagi na brak wolnych etatów. (675)

Zainteresowany. Wyniki konkursu fryzjerskiego pt. „Ankieta F.”, ogłoszone zostały w „Głosie” w dniu 6 III 1956 r. Tam też znajdzie Pan pełną listę na gród. (17)

Stala Czytelniczka z Pobiedzisk. — Skóry do wygarbowania może Pani oddać do Spółd. Pracy Branży Skórzanej „Futro-Garba”, ul. Chwaliszewo nr 58/59. (1070)

Obywatel z Czarnkowa. Trudno winić Prezydium MRN, że miasto jest nie oświetlone. Wina leży w tym, że na rynkach naszych brak żarówek. (1101)

Butap. — Apteki kupują butelki po lekarstwach tylko wtedy, kiedy je potrzebują. Ponieważ składnice przeważnie są przepelnione, dlatego odmawiają kupna. (1162)

Bronisław Przybylak. — Wydział Gospodarki Komunalnej dał polecenie zakładom gazownictwa ustawienia w bieżącym roku lamp gazowych przy ulicy Garbary. (339)

Staly Czytelnik z Krzesin. — W drugim kwartale br. zostanie przywrócona penermatra pocztowa, która umożliwi Wam nabywanie dzienników i innych czasopism. (2543)

F. K., Staly Czytelnik. — Prezydium MRN już od dłuższego czasu czyni starania o zakup płyt chodnikowych. Z chwilą ich otrzymania, chodniki zostaną naprawione. (585)

INSTYTUCJI

Pozn. Zakłady Gastronomiczne na notatkę pt. „Mucha, wróbel czy...” wyjaśniają nam, że w opisanym wypadku nie może być mowy o nieuczciwości załogi kuchni. Potrawy z kuropatwy podaje się wg receptury, która przewiduje pół kuropatwy na jedną porcję. Jakkolwiek receptura określa „kuropatwy duże”, dostawa spółdzielni „Las” nie zawsze odpowiada tym wymagom. Natomiast cena nabycia ustalona jest za sztukę bez względu na wagę.

Ciekawe i praktyczne. Nawet piskle można słono sprzedać — a z przepisami i recepturą jest się w porządku. Tylko z żółdkiem i kieszonką klienta — nie. Ale to nieważne, prawda? (2407)

Otrzymałmy z Pozn. Biura Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motozbyt” wyjaśnienie, że opony są artykułami reglamentowanymi, a przydziały na nie otrzymują tylko insty-

tucje i przedsiębiorstwa. Sprzedawca ogumienia dla prywatnych właścicieli pojazdów mechanicznych odbywa się na podstawie specjalnych przepisów. (83)

Wojewódzki Zarząd Handlu stwierdza, że istotnie w Sierakowie brak było chleba, ale tylko w soboty i dni przedświąteczne. Braki te spowodowane były unieruchomieniem jednej piekarni. Pozostałe piekarnie nie nadawały z wyprodukowaniem większej ilości chleba jako rezerwy. Obecnie po ukończeniu kapitalnego remontu pieca piekarniczego i ponownym uruchomieniu piekarni, sprzedaż pieczywa przebiega zupełnie sprawnie. (206)

Prezydium MRN w Wągrowcu wyjaśnia (art. pt. „Aby ciasto było i duch”), że istnieje możliwość urzędzenia w Wągrowcu miejskiej żłazni publicznej w nieczynnej obecnie elektrowni. Może to nastąpić w bież. roku, o ile podanie załatwi Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. (1928)

Prosimy o film o Mickiewiczu

Kilka miesięcy temu ukazała się książka G. Bojanowskiego pt. „Rekopolia dla wnuków”. Jest to powieść o pobycie Mickiewicza w Wielkopolsce. Książka rozeszła się w mlg, a wyjątki z niej przedrukowywało szereg czasopism.

Pragnę wysunąć pod adresem Filmu Polskiego projekt, aby książkę tę wziął jako podstawę do scenariusza filmu o pobycie Mickiewicza w Wielkopolsce. Szereg scen można by żywcem przenieść z powieści. I tak: spotkanie Bojanowskiego z Mickiewiczem w Dreźnie, przyjazd do Konarzewa, scena „wizytacji” przy żniwach, nieudana przeprawa przez Prosnę, wieczorynka, scena z polowaniami i wiele innych. Autor podkreśla bardzo silnie zainteresowanie Mickiewicza ludem polskim i ten patriotyzm na leżałoby w filmie utrzymać, podkreślając go motywami folkloru wielkopolskiego. Wprawdzie Rok Mickiewiczowski formalnie już minął, ale temat jest dla nas zawsze bliski. (911)

mgr Jan HOROWSKI

Dlaczego tak późno?

Pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Trzcielance zamówili kalendarze (13 sztuk) na rok 1956 w Naczelnej Organizacji Technicznej — Poznań, ul. A. Lampego nr 21. Kalendarze te miały być doręczone najdalej w końcu grudnia 1955 r.

Minął grudzień, styczeń, luty, a pracownicy kalendarzy nie otrzymali.

Członkowie koła NOT w Trzcielance czekają na wyjaśnienie l... kalendarze. (850)

Pracownicy poszukiwani

Rowkarza na walki młynskie, inspektora kontroli technicznej o wysokich kwalifikacjach zawodowych przyjmie Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Poznaniu, Matejki 39. Mieszkania zapewnione. K791

Brukarza każdą liczbę do pracy w Poznaniu na stawkach w myśl umowy zbiorowej w budownictwie przyjmuje Miejskie Przedsiębiorstwo Robotów Drogowych w Poznaniu, ul. Na Podgórniku 1. K810

20 murarzy przyjmie natychmiast Ośrodek Szkoleniowy Min. PGR w Poznaniu, ul. Gołębińska 9/11. Placa wg. umowy zbiorowej w budownictwie. Hotel Robotniczy oraz stołówka na miejscu. K820

Praca

Wychowawczyni poszukiwana do dwójki dzieci 5-letnich i prowadzenia domu. Pożądana znajomość języka angielskiego. Oferty: 4883 Powszechna Agencja Reklamowa, Warszawa, Poznańska 38. K760

Pomoc domowa na probostwo wiejskie, potrzebna. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4322g

Młodszy robotnik do warsztatu (wyroby drzewne) potrzebny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 4359g.

Nauka

Kurs pisania na maszynach, kurs stenografii, organizuje: Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmonskiego 7 tel. 653-11. Zamięstcowi korzystają ze zniżek kolejowych. 4078g

Kupno

Maszyny do szycia chociaż starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4393g.

Samochód nowy „Warszawa” z Pe-Ka-O sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4254g.

Sprzedam tłocznice (sztańca ekscentryczna) 15 ton ciśnienia, rewolwerowe 35 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4256g.

Sprzedam tokarnię na pryzmach 1 m tocznia oraz pełen automat, przełoż 15 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4257g.

Sprzedam lampę kwarcową, oryginalną „Hanau” S 300, —220 V. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4260g.

Pianino do ćwiczeń w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, tel. 96-08, od godz. 8—14, oprócz niedzieli. 4273g

Bagażownik „Tempo” stan dobry sprzedam. Mosina Armii Czerwonej 13. 4337g

Kompletne urządzenie warsztatowe na galanterię metalową (tło cynki mimosiódrowe, łatanie, wkrętki), sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4362g.

Kuchnie nowoczesna, nowa, tania sprzedam. Stolarnia Potania Bohaterów 2 kolo Rynku Bernardyńskiego. 4374g

Samochód „Opel” — Kadett, sprzedam. Poznań, Engla 18. 4376g

Maszynę do szycia „Singer” — dobra sprzedam. Poznań 2y doświada 15/18 m 6a. 4392g

Maszynę do szycia „Singer” — tania sprzedam. Poznań, Wielkopolska 7 m 3. 4401g

Maszynę do szycia, jak nowa, sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3, m 3. 4411g

Pianino sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m 86. 4413g

Lokale

Starszy, samotny, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3773g

Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, łazienką, ładne, duże, blisko śródmieścia, zamienię na komfortowe mieszkanie dwupokojowe, tylko samodzielne, parter i perłyerye wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4121g.

Spokojny inżynier poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4252g

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, nadające się na gabinet w Szczecinie, na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu lub w okolicy. Grzeszkowiak, Szczecin, Wojska Polskiego 50, dojazd z dworca tramwajami 1, 4, 5, 7. 4336g

Pokoju pustego lub umebowanego może być przy Poznaniu do ewentualnego remontu, poszukuje młode małżeństwo. Wzrunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4431g.

Garaż wgl. miejsca na ustawienie składanego garażu, w okolicy Garbar, Języc, spleznie poszukuje. Poznań, Dąbrowskiego 80, skład tel. 22-46, 4425g

Nieruchomości

Parcelę uzbromioną w dzielnicy Winiary, sprzedam. Oferty 2651 „Prasa” Kraków Rynek 46. K759

Domki jednorodzinne, wille, kamienice gospodarstwa rolne w różnych miejscowościach polska — poszukuje: Adamski Poznań — Łazarz, Chłódna 3. 4024g

Sprzedam domek dwumieszkaniowy z ogrodem, ewentualnie z wolnym mieszkaniem w Poznaniu, przy tramwaju. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4241g.

Zamienię wille pod Warszawą, w Legionowie, 4000 m² placu na wille lub domek jednorodzinny, w Poznaniu lub Puszczykowie ewentualnie Krakowie lub Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4258g.

były dziekan dekanatu śremskiego i proboszcz w Dolisku

Eksportacja z domu żałoby do kościoła odbędzie się w poniedziałek, 19 marca, o godz. 17. Pogrzeb we wtorek, 20 marca, o godz. 10.

O smutnym obrzędzie zawiadamiam stroskana

Dolsk, Poznań, Wolsztyn. 4397g

Rodzina

Str. 3

ks. Leonard Kurpisz

były dziekan dekanatu śremskiego i proboszcz w Dolisku

Eksportacja z domu żałoby do kościoła odbędzie się w poniedziałek, 19 marca, o godz. 17. Pogrzeb we wtorek, 20 marca, o godz. 10.

O smutnym obrzędzie zawiadamiam stroskana

Dolsk, Poznań, Wolsztyn. 4397g

Rodzina

Str. 3

Lekarskie

Dentysta Stępa, obecnie Poznań, Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika steelonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 4156g

Różne

Koldry przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska Poznań Kwia towa 8 m 14. 4339g

Fortepiany stroje, naprawiam, polituruję. Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-79. 4396g

Leon Górski

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku pogrążone

żona i dzieci

Poznań, Rybaki 18. 4418g

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

z Lewików

Kupię MAGIEL

w dobrym stanie

Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K826.

OGŁOSZENIA

do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce przyjmuje Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3.

4500 rzemieślniczych punktów spółdzielczych powstało w ub. roku na wsi

O 4,5 tys. zwiększyła się w ubiegłym roku liczba rzemieślniczych punktów spółdzielczych na wsi, wykonujących roboty kłodziejskie, kowalskie, zdunskie, szewskie itp. Najwięcej nowych punktów powstało w tym czasie w woj. wództwach: poznańskim, lubelskim i łódzkim. Ogólna ich liczba wzrosła tam o 2 tys. Ogółem więc na wsi czynnych jest obecnie ok. 20 tys. spółdzielczych placówek rzemieślniczych. Dalsza ich rozbudowa nastąpi w bieżącym roku. Do końca bowiem br. spółdzielczość pracy planuje uruchomić ok. 4 tys. nowych stolarni, kuźni, warsztatów szewskich, krawieckich itp.

Pokaz modnych tkanin

Dyrekcja PSS i MHD zorganizowały we Wrześni pokaz modnych tkanin, połączony z imprezą artystyczną. Uśmiechnięte modelki prezentowały eleganckie materiały — na tie efektownych i bogatych dekoracji. Między poszczególnymi pokazami odbyły się występy artystów Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych.

Podczas prezentacji tkanin, podawano także ceny, co pozwoliło publiczności, wśród której przeważała młodzież, orientować się w możliwościach kupna. Wszystkie te materiały można bowiem nabyć w sklepach PSS-u i MHD.

Na zakończenie imprezy pokazano kilka modeli konfekcji męskiej i damskiej, np.: kostiumy, płaszcze oraz ubrania.

W sumie — pokaz dał nie tylko dużo miłych wrażeń, ale również zaznajomił klientelę z nowymi wyrobami naszego przemysłu tekstylnego. (K. St.)

Jeszcze raz Mosina

Nowe kino i stare kłopoty

Nareszcie doczekaliśmy się wyjaśnień z Wydziału Handlu i Oddziału Kultury Prezydium Pow. Rady Narodowej w Śremie i odpowiedzi Prezydium MRN w Mosinie na nasz artykuł „Nadawca: Mosina” umieszczony 29 listopada ub. roku. Wyjaśnienia ze Śremu nadeszły w błyskawicznym tempie... w trzecim miesiącu i to po interwencji ze strony redakcji.

Mieszkańcy Mosiny czekają na załatwienie poruszonych spraw. Cóż, kiedy nasza przysłowiowa biurokracja nie lubi naprawić tego, co już „zawalila”. Jak pisał Prezydium MRN z Mosiny, DOKP nie chce się zgodzić na zmianę godzin odjazdu pociągu. Wychoździ ona z założenia, że... ważniejsze jest połączenie kolejowe z Warszawy na Leszno dla kilkudziesięciu najwyżej osób, niż dla tysięcy pracowników z południowej zmiany, setek uczniów i słuchaczy szkół wieczorowych oraz tych, którzy przyjeżdżali do opery lub teatru. Pociąg odchodzący z Poznania o godz. 23.20 może od-

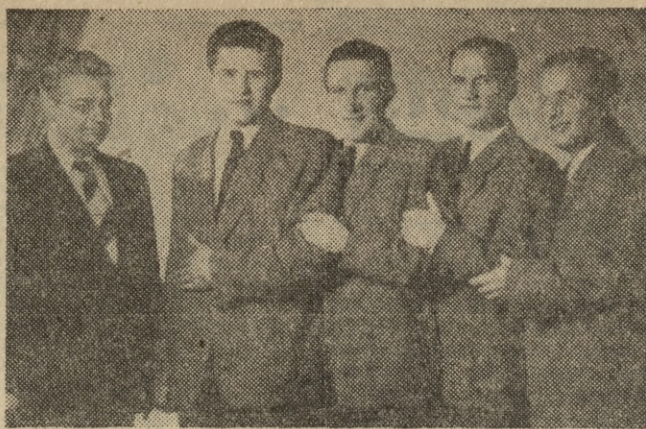
Kina

KALISZ: Wolność — „Czysta buty”. Stylowe — „Opera żebracza”; OSTROWIEC: Przewodnik — „Opera żebracza”; SŁONEC — „Gwiazdy na skrzydłach”; GNIEZNO: Polonia — „Podhale w ogniu”; LECH — „Na tropie U-202”; LESZNO: Sportowiec — „Wiosna budapeszteńska”

(Uwaga: repertuar kin podaje my wg komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu)

Radio

PROGRAM I
Fała 1.322 m
10 — „Ze wspomnień” — Korzeniowski, 10.20 — konc. solistów, 13.10 — pogad. pt. „Burzyny”; 13.25 — „Opowieści w dźwiękach”; 14.05 — dla wsi; 14.15 — melodie do tańca, 14.45 — kwadrans melodii rozrywkowych, 15 — na radiowej estradzie, 16.20 — dla dzieci, 17.05 — „Pieśni o Komunie Paryskiej”; 17.25 — dla każdego coś miłego, 18.30 — nad książkami W. Żukrowskiego, 19.30 — na pięciolich, 21.15 — opera w przekroju, 22 — wiadomości sportowe, 23.30 — muzyka taneczna
Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23



Jednym z najlepszych zespołów Domu Kultury Kolejarskiego w Ostrowie (niedawno pisaliśmy o nim) — jest męski kwartet wokalny. Na zdjęciu od lewej: kierownik zespołu prof. L. Kaczmarek, Bolesław Trzciński, Zdzisław Bobkiewicz, Tadeusz Kryszkiewicz i Janusz Trzciński. „Foto - Sztuka”, Ostrowo Wlkp. (m. i.)

Na głos trąbki alarmowej...

5 marca, godz. 20.32 — na ulicach miasteczka Sarnowy legła się głos trąbki strażackiej, której wtóruje przeraźliwe wycie syreny samochodu Komendy Powiatowej z Rawicza. Wozem tym jedzie również sprawozdawca, aby uczestniczyć w kontroli próbnych alarmów przeciwpożarowych.

Już na pierwsze sygnały w oknach wielu domów zapala się światło, a po trzech minutach notujemy przybycie kilku strażaków. Jako pierwszy przybiega ob. Leon Makowski. Po ośmiu minutach komendant OSP Sarnowa zgłasza zastępcę przewodniczącego Prezydium PRN — gotowość drużyny strażackiej do akcji. Czekamy jeszcze 4 minuty i na plac wbiega pierwsza para koni. Od pierwszego sygnału upłynęło 12 minut.

Komendant ob. Szkiełka informuje, że 8 minut na zbiórkę dla

strażaków, a 12 na dostarczenie koni jest górną granicą czasu przeznaczoną na gotowość do akcji. Jaki stąd wniosek? Komenda OSP Sarnowa powinna bardziej interesować się działalnością strażaków, którzy stać przecież na to, aby uzyskać lepszy czas zbiórki.

„Pakujemy” się do wozu i dalej w drogę. Następny alarm w siedzibie Zespołu PGR Dłoń. Godz. 22.14, sygnał alarmowy ręcznej syreny naszego wozu. Za 2 minuty odpowiada trąbka strażacka z wioski. Czekamy, czekamy strażaków jak nie ma, tak nie ma. Dopiero po 15 minutach komendant OSP Dłoń melduje: „Stan 16 osób na ogólną liczbę 26”. Po 20 minutach (!) od pierwszego sygnału wyjeżdża z garażu wóz z motopompą.

Na zbiórkę przybyli tylko pracownicy PGR-u, a gdzie są mieszkańcy wioski Dłoń? Uważamy, że na najbliższym posiedzeniu Prezydium GRN powinno zastanowić się nad sprawą bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Rozczarowani wsiadamy do auta i jedziemy na drugi koniec powiatu — do wsi Szkaradowo.

Godz. 23.30 — pierwszy sygnał daje komendant powiatowy trąbka, ponieważ nie możemy odnaleźć stróża nocnego. Stoperzy zaczynają pracę. Już po upływie 1 minuty z drugiego krańca wioski słychać sygnał alarmowy. Mija 120 sekund, a dwie osoby biegną ile sił w nogach do remizy. Przygotowują sprzęt, wyprowadzają sikawkę i po 8 minutach ob. Dubicki zgłasza 15 gotowych do akcji strażaków. Wkrótce ob. Plewka przyprowadza konie. A więc w 10 minutach para koni oraz 16-osobowa drużyna jest gotowa.

WYSTAWA Kaji i Stasińskiego w Lesznie

Zarząd oddziału poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków postanowił w bież. roku urządzić kilka wystaw w miastach Wielkopolski. Jedną z takich wystaw została otwarta w tych dniach w salach Ratusza w Lesznie. Zawiera ona prace laureatów nagrody m. Poznania: Zbigniewa Kaji (plakaty) oraz Józefa Stasińskiego (medale i plakaty).



Takiego „mieszkania” jak oczernia w PGR Babin (pow. Środa) może pozazdrościć owcom niejedna... krowa. Wystarczy spojrzeć, aby się przekonać, że 200 wędznych mieszkanki dobrze się będzie chować w nowo wybudowanym pomieszczeniu.

Fot. — K. Przychodźki

A jednak „NOWA WIEŚ”

Do redakcji ilustrowanego magazynu dla młodzieży wiejskiej wpłynęło ostatnio wiele listów, w których czytelnicy domagali się, aby nie zmieniać tytułu „Nowa Wieś” na „Na przełaj”.

W związku z tym Komisja Konkursowa ponownie rozpatrzyła sprawę tytułu pisma, po stanowiąc zachować tytuł „Nowa Wieś”. Tak więc i tytuł ukazuje się „Nowa Wieś” w nowej szacie graficznej — jako barwy, bogato ilustrowany magazyn.

wa do akcji. Po chwili widzimy dalsze dwie pary koni i następnych strażaków. Każdy z przybyłych posiada wiadro, siekierę lub łopatę (w Sarnowej i w Dłoni nikt nie zabierał z sobą sprzętu).

Ostatni alarm w Dubinie. Godz. 23.57. Po sygnale trąbki natychmiast odzywają się 2 sygnały alarmowe. Po dwóch minutach biegnie już kilku strażaków. Po 7 minutach zastępcę komendanta OSP Dubin zgłasza gotowość 12 osób do akcji. Sprawnie i dobrze. Niestety minęło 20 minut a brak jeszcze koni. Dowiadujemy się, że zobowiązani do dostarczenia koni rolnicy Franciszek Mądry i Stanisław Pernak zlekceważyli swoje zadanie. Obecny na alarmie przewodniczący GRN Dubin zapewnia, że najbliższe posiedzenie gromadzkiego kolegium orzekającego rozpatrzy sprawę „beztroskiego” stosunku do akcji przeciwpożarowej. (Se-tek)

Znowu dystrybucja

„Postanowiliśmy przeprowadzić kurację odutuszającą” — pisze nasz czytelnik z Kola — ob. F. K. — Przyczyną tej decyzji nie są względy zdrowotne (nadmierna tusza), ale... dystrybucja. W Kole od dłuższego czasu nie można bowiem nabyć męskich koszul, natomiast Centrala Odzieżowa awizuje możliwość nadejścia tego artykułu, ale — niestety — tylko w jednym wymiarze (tzw. siódemki). Co robić?

Przeprowadzać nadal spokojnie kurację.

Ponad 540 tys. sztuk upolowali myśliwi

W tegorocznym sezonie polowań myśliwi ustrzelili pół miliona zajęcy, ok. 20 tys. dzików, blisko 13 tys. lisów, 6 tys. sarn oraz wiele jeleni, danieli i innej zwierzyny łownej. W tym też okresie od kul myśliwych padło ok. 2 mln. sztuk dzikiego ptactwa.

Najobfitszy plon uzyskali myśliwi województw: koszalińskiego, olsztyńskiego i poznańskiego, którzy upolowali ok. 45 proc. wszystkich zwierzyń.

Dobre rezultaty osiągnęło również w niszczeniu drapieżników oraz wiozących się psów i kotów. Oprócz 300 wilków, ubito 50 tysięcy bezpańskich psów oraz 40 tys. kotów. Odrzucono też znaczne ilości wron śliwych, jastrzębi i gawronów.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, azy wszystkie działy: dział informacji: 659-39; dział łączności: 37-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, zyczne od godz. 8—16.30, w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

K-7-859

Głos SPORTOWY

286 piłkarzy w 13 meczach I i II ligi w walce o punkty

286 piłkarzy wybiegnie w dniu dzisiejszym na boisku, by 13 meczami w I i II lidze zainaugurować walki o mistrzowskie punkty, walki, które przez kilka miesięcy z dużym zainteresowaniem śledzić będą tysięczne rzesze zwolenników w całym kraju. Coraz bardziej popularny „totek” zainteresowanie tymi meczami jeszcze więcej spotęguje.

Niedzielne spotkania zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Należy się spodziewać iż zanotujemy wiele niespodzianek, bo jak wykazały ostatnie spotkania pucharowe forma czołowych zespołów jeszcze nie skryształizowała się.

Najciekawiej zapowiadają się mecze dwóch beniaminków ekstraklasy. Polscy budowlani gościć będą u siebie wiceministra Polski Stal Sosnowiec, a Górnik Zabrze zmierzy się na własnym boisku z chorowskim Ruchem. Poznański Kolejarz spotka się z „chłopskim” zespołem krakowskiej Garbarni. Werszawiaczy natomiast oczekują z zainteresowaniem na pierwszy występ zespołu Gwardii po powrocie z Bułgarii z silnym ŁKS. Druga drużyna warszawska — CWKS wyjeżdża do Gdańska, gdzie spotka się z tamtejszą Lechią. W ostatnim meczu krakowska Wisła grać będzie z bydgoską Gwardią.

Z meczów II ligi najatrakcyjniejszym wydaje się spotkanie dwóch beniaminków w Lubaniu między miejscową Spartą i poznańską Wartą. W pozostałych spotkaniach

się: CWKS Bydgoszcz — Marymont, Cracovia — AKS Chorzów, Górnik Radlin — Stal Gdańsk, Szombierki — Naprzód Lipiny, Górnik Wałbrzych — Polonia Bytom, Stal Mielec — CWKS Kraków.

W obecnych rozgrywkach drużyna nie może wymienić zawodników. Np. w przypadku kontuzji bramkarza jego miejsce może zająć tylko jeden z pozostałych piłkarzy zespołu.

Władze amerykańskie torpedują kontakty sportowców USA i ZSRR

Niedawno amerykański amator ski związek atletyki zaprosił do Stanów Zjednoczonych na kilka spotkań dziesięcioosobową drużynę radziecką. Spotkania miały się odbyć w początkach marca br. w Nowym Jorku i kilku innych większych miastach USA.

Przyjazd sportowców radzieckich do USA miał być rewizytą, gdyż, jak wiadomo, sztafietami amerykańscy bawili w Związku Radzieckim w czerwcu ubiegłego roku.

Gdy sportowcy radzieccy zwrócili się do ambasady USA w Moskwie z prośbą o wydanie im wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych, ambasador amerykański wyraził zgodę, uzależnił jednak wydanie wiz od szeregu warunków, jak np. złożenia przez sportowców radzieckich oświadczeń o palców oraz podpisanie deklaracji, że osoby udające się do Stanów Zjednoczonych jadą na własne ryzyko i biorą na siebie odpowiedzialność za straty mogące wyniknąć w przypadku, jeżeli ich wyjazd z USA zostanie odroczone lub jeśli zostaną pozbawieni możliwości opuszczenia Stanów Zjednoczonych.

Sportowcy radzieccy odmówili spełnienia tych warunków. W związku z tym ambasada USA w Moskwie, powołując się na zarządzenia Departamentu Stanu USA, odmówiła wiz wjazdowych sztafietom radzieckim.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

W Łeknie odbyła się spartakiada LZS-ów przy udziale 68 zawodników. W tenisie stołowym zwyciężył H. Dowgile (GS Wągrowiec) przed M. Janikiem (Łekno). Pierwsze miejsce w szachach zajął M. Olejnik przed Kalką — obaj z Łekna. Mistrzem w strzelaniu z wiatrówką został S. Nowak (użył 88 pkt. na 100 możliwych) przed Kołodziejczakiem, Skawilskim i Siejakiem — wszyscy z Łekna. Najlepsza wśród kobiet okazała się Krystyna Górka (82 pkt.). Największym zainteresowaniem cieszył się jednak konkurs siłaczy. W wadze lekkiej zwyciężył Czesław Zawadzki. Podniósł on ciężarek wagi 25 kg 28 razy, w wadze średniej Mieczysław Tomczak — 56, a w wadze ciężkiej — Erwin Strzech — 36 razy. (KdW.)

Mecz towarzyski dwóch B-klasowych zespołów LZS — Obrzycko ze Spartą — Oborniki zakończył się zwycięstwem pierwszych w stosunku 5:4 (K.)

PKKF w Rawiczu przystąpił do zorganizowania sekcji kolarskiej, powierzając wstępne prace trzem działaczom: H. Sworowskiemu, W. Wrzesińskiemu i St. Kaczmarowi. Zaprojektowali oni przeprowadzenie następujących imprez: wyścigu na dystansie 50 km na trasie Rawicz — Jutrosin — Sarnowa i z powrotem w dniu 1 maja, wyścigu na 30 km w dniu 24 czerwca i wyścigu docelowego Rawicz — Jutrosin w dniu 22 lipca br.

LZS-owcy Państwowego Technikum Rolniczego w Trzciance w powiecie nowotomyskim zajęli na mistrzostwach powiatu w tenisie stołowym bardzo dobre lokaty. Dwa pierwsze miejsca w grze pojedynczej mężczyzn zajęli Gajewski i Frąckowiak, a pierwsze miejsce w grze kobiet Jacek Gajewski. Zwycięzcy zakwalifikowali się do rozgrywek o mistrzostwo województwa.

Pierwszą sekcję podnoszenia ciężarów na terenie powiatu średzkiego zorganizowali sportowcy LZS w Sulęcinie. Instrukctorem został znany w terenie ciężarowiec Jerzy Tryniak.